DODATEK do Nr. 213. „DZIENNIKA LWOWSKIEGO“.

Poniedziałek dnia 16. Grudnia. — Adelaidy Ces. (rzym.) — Warwary W. (grec.)

Lwów 15. grudnia.

Na dzień 19. b. m. rozpisane są wybory uzupełniające do tutejszej Izby handlowo-przemysłowej. Najlepszym dowodem obojętności panującej w naszym kraju w sprawach publicznych jest okoliczność, iż o wybory te ogół wcale nie się nietroszczy. W Pradze wywolują wybory do Izby handlowej równą agitację i czynność stronnictw jak wszelkie inne wybory, a znaczenie tym wyborom przypisujemy dla tego szczególnie ponieważ Izba handlowa podług ustawy wybiera posła do sejmu krajowego; istnienie albowiem Izby handlowej uważamy za zbyteczne, gdyż nie ma ona żadnego takiego zakresu, któregoby niemogły zastąpić inne ciała autonomiczne lub władze. Instytucja Izb handlowych jest zabytkiem z czasów absolutyzmu Bachowskiego, gdzie niechciano krajom dozwolić udziału w prawodawstwie lecz dano im tylko ciała doradcze.

Pomijając jak na teraz kwestję bytu izby handlowej, która o tyle nam się czuć daje, iż o jeden dodatek podatkowy więcej opłacać możemy, czynimy naszych współobywateli uważnymi na obecne wybory w celu przeprowadzenia odpowiedniego kandydata na posła.

Dotąd był posłem z Izby wybranym p. Breuer, który zrzekł się swego mandatu; mniemamy, że nie jest to czczą formalnością lecz że uczynił to w sprawiedliwem poczuciu iż niemoże w sejmie rozwinąć odpowiednej czynności. Tak tedy Izba ma wybrać nowego posła; przyczem jednak nie jest ona obowiązaną wybierać ze swego grona, gdyż przysługa jej prawo wyboru z po za swego ciała z pośród innych obywateli. Mamy nadzieję, że Izba handlowa niebędzie lekceważyć tego prawa i że wybór padnie na męża godnego, niezawisłego i mogącego bronić interesa tak wielce zaniedbanego u nas handlu i przemysłu.

Aby zaś wybór ten korzystnie wypadł, potrzeba, aby wybrano do izby handlowej obywateli, którzy sumiennie wypełniają tak ten jak i inne obowiązki. W tym też celu na poufnem zebraniu zgodzono się na następujących kandydatów, którzy zapewne swym wyborcom dali moralne zapewnienie, iż przy wyborze posła nie będą się powodować względami koteryjnemi lecz dobrem kraju: Z grona przemysłowców na pp. Bałutowskiego i Pietscha, z grona kupieckiego na panów Breuera, Dymeta, Iskierskiego, Kleina i Schwarza.

Wiadomości polityczne.

Austrja. Izba niższa przyjęciem ustawy długach państwach i traktatu handlowego zakończyła prace swe konstytucyjne. Na ostatniem posiedzeniu zabierał głos p. minister finansów, rozprawiał bardzo wiele o unifikacji długu, która bez szkody wierzycieli przyniesie skarbowi kilka milionów oszczędności. Również przyjęła izba panów ustawę o zmianie konstytucji w tekscie uchwalonym przez izbę niższą. Tak tedy można się jeszcze w tym tygodniu spodziewać sankcji cesarskiej ustaw konstytucyjnych. Z dniem publikacji praw tych ustaje prowizorjum, nowe ministerstwo obejmie kierownictwo spraw Cislitawskich a wybrana z grona rady państwa delegacja zejdzie się wraz z węgierską delegacją najdalej po świętach w celu ustalenia budżetu. Zanim jednak rada państwa się odroczy, izba niższa przystąpi niezawodnie do wyboru swych prezydentów, którzy dotąd mianowani byli przez monarchę. Niema wątpienia, że p. Giskra pozostanie i nadal prezydentem, jeśli niebędzie awansował na ministra; również pozostawią Niemcy miejsce jednego wiceprezydenta dla członka delegacji polskiej. Mniemamy, że godność tę i nadal piastować będzie p. Ziemiałkowski, który podczas całego czasu przodownictwa swego w izbie i kole wszelkiemi siłami starał się o utrzymanie zgodności z większością niemiecką i ministerstwem.

Rada państwa tak się rozmiłowała w swej pracy, iż chciałaby zasiadywać i w czasie, kiedy obradować będą delegacje wspólne, dotąd jednak niewiadomo czy rząd na to przystanie; niezawodnem jest tylko, że o zwołaniu sejmów krajowych podczas odroczenia rady państwa i mowy już niema.

Ciekawą ilustracją mowy p. ministra finansów, który zapowiedział, iż swemu następcy w ministerstwie pozostawia w kasach kilkanaście milionów złr., jest sposób, w jaki p. minister postarał się o te pieniądze. Owóż nie trudno dostać pieniądze po takiej cenie, po jakiej je otrzymał od bankierów wiedeńskich. Dawniej rząd zaciągał pożyczki wydając obligi na 100 złr. za 68—70 złr.; podczas gdy obecny pan minister zaledwie 58 złr. za 100 otrzymuje. Dziwimy się, że żaden z członków rady państwa nie przerwał świetnej mowy pana ministra, w której przed kilku dniami tak pochlebnie mówił o zaufaniu świata finansowego i o kredycie monarchii, tą uwagą, iż zaciąganie pożyczki po tak niskiej cenie wcale nie jest objawem dobrego kredytu lecz raczej bankructwa.

Polska. Z Litwy piszą do „Dz. Poz.“ Zbliżamy się do chwili ukazem z dnia 10. grudnia 1865 r. zakreślonej, w której ostatecznie rabunek mienia naszego stanowczo ma być dokonany. Rosjanie gorliwie sprawą tą zajmują się, a amatorzy tak zwanego kupna gorączkowo chwili tej wyczekują, gotowi rzucić się z całą zajadłością na łup przez pana ich żarloczności rzucony. Nie którzy już zawczasu część swą porwali. Dziś jednak już sami moskale zaczynają na oczy przeglądać i widzą do czego tak zwana rusyfikacja kraju doprowadziła i jakim celom brudno egoistycznym ze szkodą naszą, ze szkodą prawdziwą nawet interesów państwowych posługiwała. Kraj ekonomicznie najzupełniej zniszczony został — jest to prawda, która jasnością swą uderza każdego w oczy. Że istotnie dotychczasowe postępowanie wyrządziło dotkliwą szkodę nietylko nam, ale śmiało powiedzieć możemy, cywilizacji w ogóle, to najlepiej przekonywa świeżo podana prośba obywateli Moskali z brzeskiego powiatu do naczelnika kraju. Mówią oni w niej otwarcie, że stan ekonomiczny kraju został do tego stopnia zniszczony, iż egzystencja ich jest jak najzupełniej zagrożoną, iż dla własnego ratunku i ratowania interesów Rosji, uważają za konieczne upraszać o pozwolenie zebrania się im dla radzenia o poprawie obecnych stosunków gospodarczych. Jeźli więc Moskale, których nie rabowano, na których kontrybucji nie nakładano, przemawiają podobnym językiem, to cóż dopiero my powiedzieć możemy? Prędzej, aniżeli spodziewaliśmy się, Moskwa zbiera owoc gorzki swego postępowania. Czy to jednak skłoni ją do cofnięcia się od ostatecznego rabunku, wątpimy najzupełniej.

Pisałem wam już o żydach; dziś dodaję tylko, że oburzenie pomiędzy nimi przeciwko moskalom coraz gwałtowniejsze; oprócz kilku małych wyjątków, reszta tchnie prawdziwą nienawiścią — Moskwa wszakże ani myśli zważać na te objawy i energicznie prowadzi dzieło niszczenia odrębności żydów. Kasuje ich bractwa, stowarzyszenia, zgoła całą ich, że tak powiemy autonomią, którą pomimo rozmaitych burz i przemian, jakich kraj nasz był świadkiem i aktorem, starannie przechowali. Jeszcze raz powtarzamy, zasłużona to kara za zachowanie się żydów względem nas, bo nie macie pojęcia, jak w chwili klęski nieprzyjaznie i zaciecie przeciwko nam występowali, jeden przez drugiego sadząc się na umizgi dla Moskwy.

Niemcy. Komisja budżetowa sejmu pruskiego uchwaliła na posiedzeniu swem dnia 10. b. m. upoważnić rząd do wynadgrodzenia zdetronizowanych książąt pomimo wszelkich przeciw temu zabiegów partji postępowej. Zasiadający w komisyi przewódzcy stronictwa narodowo-liberalnego głosowali za wnioskiem, nieprzyjęli jednakże na siebie funkcji sprawozdawców. Zamierzają oni więc, o ile się zdaje, zachować się biernie przy dyskusyi nad tą kwestją, aby nie powiększyć całkiem słusznego na siebie oburzenia opinii publicznej, a zarazem starając się uśmierzyć je zwróceniem uwagi na to, iż w skutek przyjęcia poprawki Beningsena, izbie pruskiej przysługa prawo cofnąć każdej chwili owe wynadgrodzenie. Ale mimo to przyjęcie wniosku komisyi jest nadzwyczaj wątpliwe: wypłata bowiem nawet tak wielkich sum, jakie proponuje komisja, dopóty z żadną dla Prus nie będzie połączona korzyścią, dopóki wypędzeni książęta nie zrzekną się uroczyście wszelkich praw do swych dawnych państewek.

Francja. Dnia 10. b. m. przyszło na posiedzeniu ciała prawodawczego do scen prawdziwie skandalicznych. Markiz de Kervéguen, znany z swych spekulacyi giełdowych i licznych nie zawsze uczciwie prowadzonych procesów, którego za usilnem staraniem rządu wybrano w Tulonie, mówiąc o sprawie niemieckiej podał ciekawe fakta, wyświecające wpływ hr. Bismarka na dziennikarstwo francuskie. Podług artykułu dziennika brukselskiego „La Finance“ odczytanego publicznie przez samego mowcę, wydał roku zeszłego rząd pruski na cele tajne 720,000 talarów, z których 400,000 rozdzielono pomiędzy następujące dzienniki francuskie: dziennik „Siecle“ otrzymał 600,000 franków, „Journal des Débats“ 300.000, „Opinion Nationale“ 150 000, „Avenir National“ 100,000 a „Liberté“ 250,000. Prawdziwość tych dat oczywiście nie da się stwierdzić, to tylko pewne, że zarzut uczyniony dziennikowi „Avenir“ zdaje się być niesłusznym, nikt bowiem dotąd oprócz jednej „Finance“ nie rzucił nań podobnego podejrzenia. Odczytanie tego

artykułu straszną wywołało burzę: członkowie opozycyi jeden po drugim wstępowali na mownicę i z największem oburzeniem zbijali fakta podane przez markiza de Kervéguen, a między p. Gueroult, redaktorem dziennika „Opinion nationale“, i mowcą omal przyszło do obelgi i starcia osobistego. Dopiero powszechnie szanowanemu panu de Berryer udało się wystąpieniem swem przywrócić spokój. W mowie swej podniósł on niestosowność odczytania w izbie podobnego artykułu i jakkolwiek do żadnej z powyższemi dziennikami nie przyznał się solidarności, przecież wyraźnie oświadczył, że jest to obowiązkiem członków izby nie wywoływać podobnych starć osobistych.

„Patrie“ zbija wiadomość, jakoby rząd po posiedzeniu ciała prawodawczego dnia 5. grudnia wysłał do Florencję depeszę, osłabiającą oświadczenia Rouhera. Tego samego bowiem dnia posłano za zezwoleniem cesarza depeszę do barona Malaret do Florencyi, która nowemi objaśnieniami potwierdza znaczenie dawnego oświadczenia. W tych dniach miała rada ministrów powziąć ostateczną decyzję w sprawie ustawy o poborze wojskowym, podczas gdy sprawozdanie o stanie finansów również jak i budżet na rok 1868 wygotowane będą dopiero w polowie stycznia.

Włochy. Na ostatniem posiedzeniu Izby poselskiej po przemowie Bertiego zwracającej uwagę na obecne stosunki z Francją, wystąpił poseł Bertani i z zapałem bronił ostatniego postępowania stronnictwa czynu. Wykazał on mylność twierdzeń ministrów Moustiera i Rouhera, zręcznie odpierał zarzuty czynione powstańcom i całe powstanie rzymskie w prawdziwem przedstawił świetle. Następnie zaproponował postawienie na porządku dziennym rezolucji, ogłaszającej Rzym stolicą Włoch, piętnując zarazem należytemi wyrazami ostatnie postępowanie cesarza Napoleona w kwestji rzymskiej; wreszcie zażądał wzmocnienia narodowej siły zbrojnej, aby módz w razie potrzeby skutecznie bronić godności narodowej i wyraził swoją nieufność ku obecnemu ministerjum. Na tem samem posiedzeniu przedłożył minister skarbu bilans wykazujący zmniejszenie się wydatków o 20 milionów, mimo podwyższenia o 15 milionów budżetu wojskowego.

Poseł Guerzoni wystąpił również przeciw programowi nowego ministerstwa. Minister sprawiedliwości uniewinniał postępowanie rządu z Garibaldim zarzucając mu zniewagę uchwał parlamentu i dodał, że jakkolwiek wszyscy sobie życzą upadku świeckiej władzy papieża, przecież nie może to nastąpić drogą otwartej walki. Bronił on zarazem prawności uwięzienia Garibaldego i starał się przekonać, że on właściwie wywołał interwencyę francuzką.

Ojciec św. podpisał już bullę zwołującą biskupów na sobór powszechny, który się rozpocznie d. 8. grud. 1868; bulla ta niebawem rozesłaną będzie do wszystkich biskupów całego świata. Pogłoska o amnestji niesprawdza się, tymczasem uchwalono sekwestr dóbr tych osób z arystokracji rzymskiej, którzy należeli do ruchu.

Anglia. „Times“ żąda, aby na wypadek ponownego zaproszenia ze strony Francyi na konferencyę, Anglia stanowczo domowną dała odpowiedź. Po oświadczeniu Rouhera bowiem wszelkie próby pośrednictwa byłyby daremne.

Wytoczono proces organizatorom ostatnich żałobnych procesyi w Dublinie, a w innych miejscowościach Irlandyi zakazano surowo podobne demonstracye.

Ameryka. Posłanie prezydenta do kongresu jest więcej szczegółowe, niż zwykle. Mówi o reorganizacyi stanów południowych i o prawie głosowania murzynów. Dalej twierdzi, że odbudowanie dawnej unii tylko wtedy jest możliwem, jeśli potrzebę jej uznają wszystkie na kongresie reprezentowane stany i jeżeli ustawy konstytucyjne będą ściśle wykonywane. Supremacya murzynów na południu — twierdzi prezydent,— byłaby zgubniejszą niż dzisiaj tam panujący despotyzm wojskowy. Rozszerzenie prawa wyboru na korzyść murzynów połączone jest z niebezpieczeństwami, których prezydent bynajmniej nie zaprzecza. Pomimo tego oświadcza się on za polepszeniem losu ludności murzyńskiej. Potajemny handel niewolnikami — mówi w końcu posłanie — ustał zupełnie, a niema obawy, aby się w obecnych stosunkach mógł odnowić. Z tego powodu dawne traktaty z Anglią co do utrzymywania floty w celu poskromienia tego handlu powinny być rozwiązane.

Rewolucya w Peru wzrasta.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* W nocy dnia 11. b. m. niejaki p. *Bielski*, bogaty podróżny, pojawił się w kawiarni przy ulicy Dykasterjalnej w domu Towarnickiego siedzibę mającej. Gdy po wypiciu szklanki czaju płacił za nią banknotem na 50 złr. znaleźli się amatorowie, którzy zaprosiwszy go na drugą szklankę czaju w ten sposób go upoili, że utracił zmysły; zaproszony do gry przegrał 1800 złr. Policja wyśledziwszy fałszywych graczów, dwóch z nich telegrafem w Przemyślu przytrzymano — zdołała część pieniędzy tym sposobem zrabowanych przywrócić właścicielowi. Wypadek ten nastręcza nam te uwagi: 1. aby podróżni nie zaglądali do podobnych kawiarni 2. aby władze miejscowe takiego rodzaju kawiarnie, których niestety więcej napotkać można, pozamykały.

* W Petersburgu jeden jenerał moskiewski, który dość znakomitą rolę odegrał w ostatnich wypadkach wojennych zgrawszy się w karty w Wiesbaden, zwaryował. Wyobraża on sobie, że jest nędzarzem i że nie ma za co żyć, choć ma tu kilka domów. Prócz tego choruje na Konstantynopol. Co chwila powtarza: „Pójdiom na Konstantynepol, pora nam idti na Turok“. Co u waryata na ustach, to u zdrowych na duszy. Wszyscy tu podobną gorączkę cierpią; a z tąd bredzenia podobne co chwila słyszeć można.

• Z Adryanopolu piszą o znanem tamże zajściu między oficerem kozaków tureckich a konsulem rosyjskim co następuje:

Dnia 3. list. konsul rosyjski p. Tołoczowow, korzystając z nastania pogody wyszedł na przechadzkę pod rękę z młodą swą żoną. Kawas (urzędowy posługacz przy każdym konsulacie i ambasadzie na Wschodzie) konsulatu, szedł o kilka kroków naprzód jak zwykle. Poprzedzających dni padał deszcz i ulica była do nieprzebycia dla idących pieszo. Polak kapitan od kozaków i dragonów otomańskich stojących załogą w Adryanopolu, szedł chodnikiem w w przeciwnym kierunku ko sula. Gdy się zbliżył do kawasa, ten potrąca go gwałtownie i zmusza do osunięcia się na gościniec, gdzie grzęźnie w błocie do kolan, podczas gdy suknie jego mocno obryzgane zostały.

Polak słusznie oburzony tym wypadkiem, wraca na chodnik i prosto przeciskając się do konsula zapytuje go w dość żywych wyrazach, czy z jego rozkazu kawas tak traktuje ludzi spokojnych. P. Tołoczowow poprzestaje na odpowiedzi szyderczym uśmiechem i idzie dalej w swoją drogę.

Oficer, którego gniew ogarnął, musiał się jednak powstrzymać; wstępuje do jednego z swoich kolegów w domu sąsiednim, czyści się z błota i wziąwszy z sobą sekundanta biegnie do miejsca znanego „Stary seraj“, będącego bulwarem adryanopolskim, gdzie znajduje konsula siedzącego z swą żoną przed kawiarnią.

Rzucić rękawiczkę w twarz Rosjaninowi, wyzwać go na pojedynek w dość żywych wyrazach, było dla Polaka dziełem jednej chwili. Rosjanin zniósł obelgę bez odpowiedzi, lecz blady z wściekłości, nieodprowadziwszy nawet swej żony do domu, biegnie do Ruszyda baszy jlnego gubernatora okręgu, skarży się na obelgę doznaną od oficera otomańskiego i grozi zwinięciem flagi, jeżeli w 24ch godzinach nie będzie miał zadośćuczynienia.

Sprawa groziła zerwaniem stosunków między Turcją a Rosją, co zniewoliło władze tureckie do powolnego dla Rosji postępowania Załatwiono ją więc w ten sposób, iż wice-gubernator zawiadomił osobiście konsula, iż danem mu zostało zadośćuczynienie, oficer kozacki został skazany na areszt a inny przeprosił konsula w imieniu swych kolegów.

* Około Noworosyjska nad Czarnem morzem założoną zostanie na przyszłą wiosnę kolonia czeska. Jeden z dzienników wiedeńskich donosi, że pp. Palacki, Rieger i konsorjum nie mają się znajdować w liczbie tych wychodźców do Rosji.

* *Nakładem wydawnictwa dziełek ludowych Alfreda Młockiego* wyszła druga z rzędu publikacya p. t. „Opowiadanie o Kazimierzu wielkim, królu chłopków“. Format ten sam, jak w pierwszej broszurce, cena za dwa arkusze druku 6 centów. Pod względem wyboru treś i, żywego przedstawienia, popularnego a przytem poprawnego stylu broszurka ta zasługuje na wszelkie pochwały. Bardzo prawdziwie jest mianowicie przedstawiona niewola i ucisk Rusi pod najazdem tatarskim i następne wyswobodzenie jej przez połączenie z Polską. Wszelkie zalecanie tej publikacyi z naszej strony byłoby zbytecznem; komu tylko sprawa oświaty ludu, tej najważniejszej obecnie części naszej pracy narodowej, na sercu leży, ten niezawodnie wydawnictwo p. Młockiego popierac będzie.

* Na wczorajszym *odczycie dr. Widman* rozprawiał o pokarmach. Jest to przedmiot tak ciekawy, że istotnie żałować musimy, iż tak mało publiczności korzystało z odczytu. Bliższe objaśnienie części składowych pokarmów zwykle przez nas używanych, wytłumaczyło nam niejedną okoliczność, którą w życiu codziennem pomijamy z nieświadomości. Szanowny prelegent wytłumaczył nam, iż w pokarmach znajdują się wszystkie te części, które ciało nasze potrzebuje do odnowienia swych części. W jednych znajduje się ich więcej aniżeli w drugich, w mleku najbardziej pożywnem jest białko, w mące krochmal skrobia, w mięsie białko i fosfor, z którego ostatniego tworzą się kości. Wszystkie te pokarmy są nader pożywne, mięso pieczone jest bardziej pożywne jak gotowane, chleb razowy więcej jak inny. Najmniej treści pożywnej ze znanych pokarmów posiadają ziemniaki bo zawierają 60 do 70% wody; kawa i herbata niezawiera bez domieszku prawie żadnego żywiołu pożywnego i oddziaływa jedynie podniecająco na układ nerwowy.

• Przedstawienia *francuzkiego teatru* pod dyrekcją pana Raphaela rozpoczną się dziś — w poniedziałek. Na przedstawienie pierwsze odegrają: *Le Serment d' Horace* kom. w 1. akcie odegrana przez pana Ravel i pannę Deschamps; *Marchand de Programmes*, sceny w dwóch częściach przez p. Ravel. *Le caperal et la Payse*, wodw. w 1. akcie P. Ravel zastąpi rolę pryncypała.

J. Osiecki, wydawca. Odpowiedzialny redaktor: Dr. **H. Jasieński.** Czcionkami **M. F. Poremby.**